

Notkowski, Andrzej

Z dziejów prasy polskiej na Kujawach wschodnich do 1918 r. : część II

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 10/4, 435-464

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ NOTKOWSKI

Z DZIEJÓW PRASY POLSKIEJ NA KUJAWACH WSCHODNICH
DO 1918 R.

CZĘŚĆ II

Wielką rolę na terenie wschodniokujawskiego rynku prasowego odgrywało biskupstwo włocławskie. Dysponowało ono stosunkowo dużymi środkami finansowymi, silnym zapleczem wydawniczym w postaci rozbudowanej Drukarni Diecezjalnej i Księgarni Powszechnej oraz wykształconą kadrą (zwłaszcza duchowieństwo związane z seminarium), wśród której byli ludzie posiadający pewne doświadczenie redakcyjne i praktykę publicystyczną. Duchowieństwo miało poważne wpływy na wsi kujawskiej oraz częściowo wśród ludności miejskiej, co ułatwiało kolportaż prasy kościelnej. Bardzo istotnym czynnikiem było także duże zainteresowanie dla spraw propagandy prasowej ze strony ówczesnego biskupa włocławskiego Stanisława Zdzitowieckiego. Włocławska prasa kościelna rozbudowała się szczególnie po 1905 r. Wyróżnić wśród niej można dwie zasadnicze grupy czasopism: organy wewnętrzne biskupstwa, teologiczne czasopisma społeczne i naukowe przeznaczone niemal wyłącznie dla duchowieństwa i wąskiego kręgu inteligencji katolickiej oraz wysokonakładowe popularne pisma religijno-społeczne obliczone głównie na odbiorców wiejskich.

Pierwszą grupę włocławskich czasopism kościelnych reprezentowały miesięczniki „Homiletyka”, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”, „Przewodnik Społeczny” i „Ateneum Kapłańskie”. Ukazywały się one w dużej objętości, odznaczały się bogatą treścią i wysokim poziomem naukowym oraz staranną redakcją. Wszystkie, poza „Homiletyką”, drukowane były w Drukarni Diecezjalnej.

„Homiletyka” po 1905 r. wychodziła nadal pod kierunkiem literackim ks. Mariana Nassalskiego, który od lutego 1908 r. przejął także obowiązki redaktora-wydawcy. Obok artykułów poświęconych sprawom kaznodziejstwa i zagadnieniom ściśle religijnym na łamach pisma zaczęły poja-

wiać się liczne publikacje o tematyce społecznej. Zadaniem ich było bieżące przedstawianie duchowieństwu aktualnych poglądów kierownictwa Kościoła na konkretne sprawy socjalne, gospodarcze i polityczne. „Homiletyka” ostro występowała przeciw socjalizmowi, prądom liberalnym, wolnomyślicielstwu, masonerii, mariawitom, popierała antyżydowską akcję bojkotową. Wiele miejsca pismo poświęcało zagadnieniom gospodarczym, traktując je w powiązaniu z kwestiami społecznymi. Na uwagę zasługuje tu zwłaszcza cykl artykułów *Ekonomia społeczna*¹. Zgodnie z poglądami Kościoła „Homiletyka” drogę do rozwiązania konfliktów społecznych widziała w uświadomieniu bogatych o konieczności pomocy materialnej dla uboższych bez naruszania aktualnego porządku społecznego i własności prywatnej. Pismo podawało szereg wskazówek dla duchownych zajmujących się działalnością społeczną, widząc w niej z jednej strony sposób na ograniczenie wpływów socjalistycznych, a z drugiej — środek do stopniowej poprawy sytuacji materialnej środowisk robotniczych i chłopskich². W kwestii walki narodowej „Homiletyka” zajmowała stanowisko umiarkowane, nieprzychylnie odnosząc się do radykalnych haseł niepodległościowych³. Od stycznia 1906 r. do grudnia 1909 r. „Homiletyka” wydawała dodatek popularny „Przewodnik Społeczny” (od 1908 r. „Rady i Wskazówki”) przeznaczony dla masowego czytelnika, gdzie w sposób bardzo przystępny podawano zasady programu Kościoła w kwestiach społecznych, poruszano problemy moralności i etyki i zamieszczano obrazki z życia świętych jako przykłady postępowania dla katolików. Od lipca 1913 r. „Homiletykę” przeniesiono do Warszawy, gdzie wychodziła do 1915 roku.

Pismem o charakterze biuletynu wewnętrznego biskupstwa była wydawana od stycznia 1907 r. „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”. Początkowo redaktorem-wydawcą był ks. Marian Fulman, a kierownikiem literackim ks. Piotr Czaplą. Od 1908 r. funkcję kierownika pełnił ks. Rudolf Filipiński, który w następnym roku został także redaktorem-wydawcą. Pismo spełniało rolę łącznika między władzami kościelnymi a ducho-

¹ „Homiletyka”, nr 9, z IX 1905 i nast.

² *Społeczna działalność katolickiego kapłana*, tamże, nr 4, z IV 1912.

³ Charakterystyczny jest tu zwłaszcza artykuł *Duchowieństwo a sprawa narodowa* (tamże, nr 11, z XI 1906), gdzie stwierdza się: „Dlaczego wielu z nas [duchownych — A. N.] oskarża się o niedostateczny patriotyzm, a my oskarżycieli posądzamy o brak religii? Na to odpowiada ks. Kajsiwicz: »Iż my kładziemy Boga na pierwszym miejscu, Polskę na drugim, a wielu z was, jeżeli nie słowem, to w czynie Polskę na pierwszym miejscu, a potem dopiero Boga. My zaś chcemy Polski dla Boga, wy niejako Boga dla Polski. My narodowość uważamy za rzecz Bożą, wielu zaś religię ma tylko za rzecz narodową. Wy chcielibyście z Boga zrobić patriotę polskiego, my chcemy z was zrobić patriotów Bożych. My pracujemy nad poprawą i powstaniem wewnętrznym, wy tylko nad zewnętrznym«”.

wieństwem niższych szczebli, zamieszczając encykliki papieskie, listy i rozporządzenia biskupie, przepisy rządowe, wiadomości z diecezji oraz informacje o zmianach personalnych wśród kapłanów. „Kronika” zawierała także dział artykułów poświęconych przede wszystkim dziejom diecezji włocławskiej, a także duszpasterstwu. Mimo swojego apolitycznego charakteru „Kronika” nie ustrzegła się przed represjami cenzury carskiej, która w 1910 r. nałożyła na pismo grzywnę 100 rb. za zamieszczenie w numerze 10 z 1909 r. odezwy *Potrzeba założenia hospicjum polskiego w Rzymie* i ogłoszenia o sprzedaży broszury *Katedra Włocławska*⁴. Pismo, pierwszy tego typu organ w Królestwie, wychodziło bez przerwy do 1939 roku.

Niemal wyłącznie problematyką społeczną i polityczną zajmował się „Przewodnik Społeczny”, wydawany od 1908 do czerwca 1910 r. pod redakcją ks. M. Nassalskiego. Niekiedy pismo poruszało zagadnienia obyczajowe, zajmowało się też aktualnymi zagadnieniami literatury i sztuki oraz w osobnym dziale podawało wiadomości z zakresu wewnętrznych spraw Kościoła. Pismo miało zasięg ogólnopolski, gdyż z chwilą swego ukazania się zapełniło próżnię powstałą po zamknięciu pod koniec 1907 r. dwóch głównych kościelnych pism społecznych: częstochowskich „Wiadomości Pasterskich” i poznańskiego „Przeglądu Kościelnego”. Program swój „Przewodnik Społeczny” formułował następująco: „Warunki doby obecnej rozbiły społeczeństwo nasze: potworzyły się stronnictwa polityczne i społeczne, a te, aby zapewnić sobie istnienie i wpływy, pragną wyrazić swoje poglądy w pismach mniej lub więcej subwencjonowanych. Drugi obóz to przedstawiciele wolnej myśli — ludzie złej woli [...] Do walki z Kościołem występuje najwięcej prasa bądź pod barwą narodową, bądź kosmopolityczną, rzucając tu i ówdzie zdania niechętne lub wrogie dla wiary świętej [...] W obronie wiary św. musi dziś występować duchowieństwo więcej niż kiedy indziej! Duszpasterstwo i społeczna jego działalność na podstawie etyki chrześcijańskiej to najdonioślejsze zadanie naszych czasów. Widząc tę placówkę w prasie kościelnej nie zajęta [...] podejmujemy wydawnictwo, które za cel mając duszpasterstwo w całym zakresie kościelnym i wychowawczym, ukazywać będzie broń naszych wrogów, aby zapewnić sobie stanowisko odporne i zaczepne”⁵. Program ten realizowano na łamach pisma bardzo konsekwentnie. W licznych artykułach „Przewodnik” dostarczał duchowieństwu teoretycznych argumentów dla obrony wiary i walki z wolnomyślicielstwem, a także ostro atakował „postępców”, „zaraniarzy” i socjalistów, zarzucając im oczernianie Kościoła i wiary oraz wywoływanie fermentu społecznego skierowanego

⁴ „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”, nr 9, z IX 1910, s. 285.

⁵ *Od Redakcji*, „Przewodnik Społeczny”, nr 1, z I 1908.

przeciw duchowieństwu, ziemiaństwu i przemysłowcom. Pismo nawoływało duchowieństwo do prowadzenia szerokiej działalności społecznej wśród chłopów i robotników. Szczególną wagę przywiązywał „Przewodnik” do terenu wiejskiego, gdzie zalecał duchownym współpracę z ziemiaństwem. Jako zasadniczy cel tej działalności pismo widziało dążenie do zahamowania radykalnych nastrojów społecznych wywołanych agitacją niektórych odłamów ruchu ludowego i socjalistów.

Wśród wrocławskich czasopism kościelnych szczególną pozycję wyrobiło sobie „Ateneum Kapłańskie” wychodzące od stycznia 1909 r. po dziś dzień. Do końca 1918 r. redaktorem odpowiedzialnym był ks. Antoni Szymański, wydawcą — ks. dr Stanisław Gruchalski. Pismo powstało z inicjatywy ks. prof. Idziego Radziszewskiego, rektora seminarium wrocławskiego, późniejszego założyciela Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Rozpoczynając swą działalność „Ateneum” było pierwszym w Królestwie teologiczno-społecznym pismem naukowym dla duchowieństwa. Jedynym jego odpowiednikiem w skali całości ziem polskich był związany z jezuitami krakowskimi „Przegląd Powszechny”. Od razu więc pismo uzyskało zasięg ogólnopolski, posiadało także debit na cały obszar cesarstw austriackiego i niemieckiego, Stany Zjednoczone Ameryki i Francję. „Ateneum” wychodziło pod kierunkiem naukowym profesorów seminarium wrocławskiego. Na jego łamach obok duchownych wrocławskich: Stanisława Chodyńskiego, Idziego Radziszewskiego, Józefa Kruszyńskiego, Władysława Krynickiego, Mariana Fulmana i innych, zamieszczali swoje publikacje wybitni uczeni, pisarze i publicyści kościelni i świeccy, głównie z Królestwa i Galicji, np. ks. abp Józef Teodorowicz, ks. bp Józef Pelczar, ks. prof. Kazimierz Zimmermann, ks. prof. Antoni Szlagowski, profesorowie Leopold Caro, Józef Kallenbach i Stanisław Smolka, publicyści Teodor Jeske-Choiński i Wincenty Kosiakiewicz. Ponadto „Ateneum” miało współpracowników zagranicznych.

„Ateneum” było umiejętnie redagowane i stało na wysokim poziomie naukowym. Pismo zamieszczało rozprawy i artykuły z dziedziny biblistyki, teologii dogmatycznej, moralnej i ascetycznej, apolegetyki, prawa kanonicznego, liturgiki, filozofii, historii, nauk społecznych (głównie ekonomii i socjologii), pedagogiki i sztuki chrześcijańskiej. W kilku działach poświęconych zagadnieniom bieżącym prezentowało czytelnikom kronikę naukową, wiadomości o pracy ruchu chrześcijańsko-społecznego na ziemiach polskich i za granicą, porady dotyczące praktyki kapłańskiej, recenzje i krytyki literackie oraz notatki bibliograficzne. Do każdego numeru dołączona była osobna bibliografia piśmiennictwa naukowego dotyczącego religii, Kościoła i nauk społecznych. Od lutego 1909 r. pismo miało zezwolenie na zamieszczanie ilustracji w tekście i na osobnych kar-

tach⁶. Ponadto pismo zamieszczało ogłoszenia czasopism i księgarni katolickich oraz firm przemysłowych i handlowych.

Wśród zasadniczych zadań swojej działalności pismo wymieniało przede wszystkim „urabianie i jednoczenie opinii katolickiej w sprawach obchodzących Kościół, społeczeństwo i duchowieństwo”, dostarczanie księżom możliwości ciągłego kontaktu z najnowszą myślą naukową oraz ułatwianie nabywania wiadomości niezbędnych do „wydajnej pracy kapłańskiej opartej na głębszych podstawach”⁷.

W treści „Ateneum” uwagę zwraca bardzo duża ilość artykułów i informacji poświęconych zagadnieniom społecznym. Wiele pisano na temat metod pracy duchowieństwa w katolickich stowarzyszeniach robotniczych oraz w środowisku wiejskim⁸. Pismo zwalczało socjalizm, lecz nie czyniło tego w sposób uproszczony. Odwołując się do nauki Kościoła socjalizmowi przeciwstawiało alternatywę chrześcijańskiej demokracji⁹. Spośród aktualnych spraw polityki „Ateneum” najwięcej miejsca poświęcało krytyce stosunku władz rosyjskich do Kościoła katolickiego. Dla programu pisma na chwilę bieżącą charakterystyczny jest artykuł prof. Leopolda Caro *Istota narodowości* (przedrukowany z krakowskiego tygodnika „Wisła”), gdzie autor stwierdza: „Dawne hasła pracy organicznej nic nie straciły i stracić nie mogą i dzisiaj na wartości [...]”¹⁰.

„Ateneum Kapłańskie” dwukrotnie karane było przez carską cenzurę: w 1912 r. redaktor ks. A. Szymański skazany został na miesiąc aresztu oraz w tymże roku na pismo nałożono 200 rb. grzywny¹¹.

Popularna prasa religijno-społeczna zaczęła ukazywać się na Kujawach od 1906 r. Przeznaczona była dla szerokich kręgów robotników i rzemieślników miejskich oraz ludności wiejskiej. Docierała do wszystkich parafii na rozległym obszarze diecezji kujawsko-kaliskiej. Biskupstwo włocławskie przywiązywało dużą wagę do działalności tej prasy, za-

⁶ CGIAL, f. 776, op. 22, j. ch. 123 — pismo gen.-gubernatora warszawskiego do Gł. Zarz. d/s. Prasy, z 14(27) II 1909.

⁷ W *trzydziestolecie „Ateneum Kapłańskiego”*. 1909—1939, „Ateneum Kapłańskie”, t. 43, z. 1, z I 1939.

⁸ Zob. np. ks. K. Zimmermann, *O warunkach powstania i rozwoju katolickich towarzystw robotniczych*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 1, z. 1, z I 1909, ks. T. Peché, *Ziemia-macierz ludu*, tamże, t. 10, z. 4, z XI 1913.

⁹ Zob. np. S. Żelazowski, *Dwie demokracje*, tamże, t. 4, z. 5, z XII 1910.

¹⁰ Tamże, t. 8, z. 1, z VI 1912.

¹¹ Ks. Szymańskiego skazano na areszt za zamieszczenie w t. 6, z. 2, 1911, artykułów *Drugi polski Kongres Mariański* oraz *Wiec stowarzyszeń i organizacji polskich w Przemyśle*; za co nałożono grzywnę 200 rb., nie udało się autorowi stwierdzić. CGIAL, f. 776, op. 22, j. ch. 123 — pisma: Warszawskiego Komitetu Cenzury do Gł. Zarz. d/s. Prasy z 8(21) X i z 24 X (6 XI) 1911 oraz z 21 VI (4 VII) 1912, gen.-gubernatora warszawskiego do Gł. Zarz. d/s. Prasy z 10(23) II 1913.

lecając wszystkim proboszczom pozyskiwanie dla niej nowych prenumeratorów.

Pierwszym popularnym pismem religijno-społecznym wydawanym we Włocławku były „Wiadomości Kościelne”. Egzemplarze pisma nie zachowały się; nie jest ono wymieniane przez żadną bibliografię. Wiadomości o jego istnieniu pochodzą z 1906 r. Pismo wymieniane jest w znajdującym się w aktach cenzury rosyjskiej „Wykazie prasy wychodzącej na terenie działalności sądów okręgowych podległych Warszawskiej Izbie Sądowej w 1906 r.”¹²

Ważną rolę propagandową odegrało drugie włocławskie pismo tego gatunku — miesięcznik „Głos Wiary” wydawany od października 1909 r. Początkowo redaktorem-wydawcą był ks. Piotr Czapla, od sierpnia 1911 r. funkcję tę pełnił Józef Wróbel, z zawodu rzemieślnik. Faktycznym redaktorem pisma był jego kierownik literacki ks. Jan Stanisław Żak, dyrektor Drukarni Diecezjalnej i Księgarni Powszechnej, członek Ligi Narodowej, w 1907 r. za działalność patriotyczną pozbawiony przez władze zaborcze probostwa, pensji rządowej i prawa wykonywania obowiązków kapłańskich. „Głos Wiary” był pismem bardzo tanim (prenumerata roczna wynosiła 36 kop., z przesyłką 60 kop.) i wydawanym w wysokim nakładzie: od lutego 1910 r. pismo posiadało ok. 35 tys. abonentów. W sumie w latach 1909—1914 — według informacji ks. Żaka — rozeszło się ponad 2 mln egzemplarzy „Głosu”¹³. „Głos Wiary”, będąc przeznaczony w większości dla ludzi, którzy nigdy dotąd nie stykali się z prasą, pisany był stylem i językiem bardzo prostym i dla każdego zrozumiałym. Za wzór służyła tu jego redaktorowi „Gazeta Świąteczna”. Wszystkie te czynniki — niska cena, prosty język oraz propaganda pisma przez księży — zapewniały „Głosowi” dużą poczytność, szczególnie na wsi. Pismo w tej sytuacji szybko stało się samowystarczalne finansowo, a nawet przynosiło dochód przeznaczany na utrzymanie Drukarni Diecezjalnej.

Treść „Głosu” była urozmaicona. Pismo, jak informuje ogłoszenie w „Kalendarzu Powszechnym” z 1911 r. (wydawnictwo Księgarni Powszechnej), przynosi „czytelnikom swoim w każdym numerze szereg [...] wiadomości religijnych, społecznych, historycznych, daje odpowiedzi i wyjaśnienia na różne zarzuty stawiane Wierze, Kościołowi i Duchowieństwu, a we wszystkich czytelnikach stara się ugruntować przywiązanie do Wiary Ojców naszych przez zaznajamianie ich z losami Kościoła i Ojczyzny i zachęca do zdobywania oświaty i nauki”. Wszystko to podawano w bardzo uproszczonej formie, często naiwnej opowiadki lub dia-

¹² CGIAL, f. 776, op. 22, j. ch. 453.

¹³ J. S. Żak, *Z moich wspomnień. Włocławek 1909—1915*, Włocławek (1939), s. 5, 39.

logu. Stojąc na pozycjach skrajnie religijnych, „Głos” nie cofał się przed mocnymi i dosadnymi sformułowaniami pod adresem ugrupowań politycznych i ludzi uważanych za wrogów Kościoła. Pismo zaciekle zwalczało ruch „zaraniarski”, socjalistów, masonów i wolnomyslicieli, a także nawoływało do bojkotu handlu żydowskiego. Wiele miejsca poświęcał „Głos” propagandzie stowarzyszeń katolickich, często zwracał uwagę na konieczność podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi drogą tworzenia kółek rolniczych, kas oszczędnościowych i rozbudowy szkół. Inicjatywa w tych działaniach należeć miała do księży i ziemian. Na łamach „Głosu” występowano przeciw alkoholizmowi, poruszano też sprawy polepszenia higieny i zdrowotności wsi. W artykułach „Głosu” odnaleźć można bardzo śmiało niekiedy akcenty narodowe. W dziale wiadomości bieżących podawano wiele informacji o szykanowaniu przez władze księży prowadzących działalność oświatową, pisano o prześladowaniach Polaków w zaborze pruskim, a w osobnym dziale pismo zamieszczało życiorysy królów polskich i przywódców narodowych. Dla ujmowania przez „Głos” sprawy narodowej charakterystyczny jest artykuł okolicznościowy o Konstytucji 3 Maja stwierdzający w konkluzji: „Nie odkładajmy więc poprawy naszej na czasy późniejsze, gdyż Bóg za karę może nam odmówić swej łaski”¹⁴.

„Głos Wiary” propagujący wśród szerokich kręgów czytelników, zwłaszcza na wsi, tworzenie katolickich stowarzyszeń religijnych, zawodowych i gospodarczych oraz rozpowszechniający hasła narodowe uważany był przez władze rosyjskie za pismo wyjątkowo niebezpieczne. Represjom cenzuralnym podlegał więc często. W 1910 pismo skazano trzykrotnie na grzywny o łącznej sumie 800 rb., skonfiskowano jeden numer oraz wytyczono księżom Czapl i Zakowi proces zakończony ostatecznie w 1912 r. skazaniem ich na grzywnę 250 rb. (początkowo ks. Czaplę skazano na rok twierdzy). W 1911 r. pismo ukarano grzywną 300 rb.¹⁵ Mimo represji, obciążających znacznie finanse pisma, „Głos” ukazywał się regularnie do sierpnia 1914 r.; wychodził prawdopodobnie jeszcze po wybuchu I wojny światowej.

W latach 1905—1914 ukazywała się na Kujawach wschodnich także specjalistyczna prasa fachowa. Czasopisma tego typu nie rozwinęły się jednak w takim stopniu, jak prasa informacyjna, społeczno-polityczna i kościelna. Potrzeby szczerpej grupy kujawskich techników, prawników czy lekarzy zaspokajała mająca już ugruntowaną pozycję fachowa prasa

¹⁴ Nie należy poprawy odkładać. Przykład z dziejów naszych, „Głos Wiary”, nr 5, z V 1912.

¹⁵ Dokładny spis i treść artykułów, za które ukarano „Głos Wiary” wraz z oficjalną motywacją wyroków, oraz przebieg procesu redaktorów pisma podaje Zak, *op. cit.*, s. 6—26.

warszawska, podobna była sytuacja w odniesieniu do ziemiaństwa. Wydawanie na prowincji czasopisma fachowego nie dawało dużych możliwości zysku, trudno było także znaleźć odpowiednią miejscową kadrę redakcyjną dla tego typu wydawnictw.

Wschodniokujawską prasę fachową reprezentowały dwa pisma: „Weterynarz Gospodarski” i „Echa Zdrojowe”. „Weterynarz” ukazywał się we Włocławku od stycznia 1912 do czerwca 1914 r. jako miesięcznik pod redakcją Zygmunta Olszańskiego, lekarza weterynarii służącego jako kapitan w wojsku rosyjskim. Pismem administrowała Księgarnia Powszechna. Zajmowało się ono sprawami leczenia praktycznego, hodowli i pielęgnowania zwierząt domowych. „Weterynarz” był jedynym tego typu pismem ukazującym się na prowincji Królestwa¹⁶. Chociaż zdobył sobie duże uznanie w całym Królestwie, ani wydawcom, ani redaktorowi zysku nie przynosił¹⁷. „Echa Zdrojowe”, wydawane dwa razy tygodniowo od czerwca do sierpnia 1914 r., poświęcone były balneologii, turystyce, higienie i kulturze fizycznej. Omawiały sprawy wszystkich zdrojowisk polskich, walczyły z konkurencją zagranicznych „badów”. Będąc przeznaczone nie tylko dla specjalistów, ale również dla czytelników spośród kuracjuszy, „Echa” zamieszczały niekiedy popularne artykuły z zakresu swej problematyki, dział informacji bieżących oraz dział literacki i korespondencje. Pismo było bogato ilustrowane fotografiami. Rozwój swój opierało głównie na uzdrowisku ciechocińskim, poświęcając mu najwięcej miejsca. Redaktorem-wydawcą był dr Stefan Dzikowski, autorzy artykułów rekrutowali się głównie spośród lekarzy. Redakcja i administracja mieściły się we Włocławku w księgarni H. Neumana, faktycznego wydawcy pisma¹⁸. „Echa Zdrojowe” drukowano w drukarni W. Cywińskiego w Warszawie.

Zupełnie odmienny od poprzednich typ czasopism reprezentowały nielegalne pisemka wydawane przez uczniów Włocławskiej Szkoły Handlowej.

Pierwszym z nich był miesięcznik „Pobudka” wydawany od września 1907 r. do jesieni 1911 r. przez włocławską komórkę Organizacji Młodzieży Narodowej (późniejszego Związku Młodzieży Niepodległościowej). Naczelnymi redaktorami pisma byli kolejno: Czesław Rokicki („Krwawicz”) od września 1907 do czerwca 1908 r., Zdzisław Arentowicz („Lach”) od

¹⁶ S. Jarkowski, *Przegląd prasy polskiej poświęconej sprawom zawodowym i społecznym w zakresie rolnictwa oraz pokrewnych dziedzin gospodarstwa i przemysłu wiejskiego w dobie wojennej lat 1914—1918*, „Ziemiańin”, nr 11—12, z XI—XII 1919. Ponadto jedno pismo rolnicze ukazywało się w Hrubieszowie, który od 1912 r. odłączony był od Królestwa.

¹⁷ Żak, *op. cit.*, s. 60.

¹⁸ Zob. „Książka”, 1914, nr 8—12, s. 246.

września 1908 do czerwca 1910 r. i Józef K. Targowski. Oprócz redaktorów na łamach „Pobudki” liczne artykuły zamieszczali działacze wrocławskiej OMN: Franciszek Wiśniewski („Kleks”), Zygmunt Tomaszewski („Grot”), Przemysław Bartheł de Weydenthal („Wyrwidąb”, „Waligóra”), Konstanty Kucharewicz („Szarak”), Roman Ściślak, Aleksander Górnikiewicz, Stefan Brodzikowski. Pisemko odbijano na hektografie w objętości 20—40 stron, jednorazowy nakład wynosił przeciętnie 40—60 egzemplarzy¹⁹. Odbiorcami „Pobudki” byli głównie wrocławscy uczniowie, prenumerowali ją także niektórzy nauczyciele prywatnych szkół polskich. „Pobudka”, zwłaszcza od jesieni 1908 r., formułowała radykalny program niepodległościowy, zawierający jednak akcenty nacjonalistyczne. Jak pisze J. K. Targowski w swojej pracy o wrocławskim ZMN, pismo podkreślało „konieczność wyrwania narodu z odętu ugody politycznej, lojalizmu wobec zaborców, by drogą powstania zbrojnego doprowadzić do Polski Zjednoczonej »od morza do morza« [...] zakreślając dla niej granice z epoki Jagiellowo-Batoriańskiej, nie kępując się żadnymi względami etnograficznymi, biorąc raczej pod uwagę zasięg kultury polskiej z doby jej świetności w XVI i XVII w.”²⁰ Zauważyć jednak należy, że zainteresowanie dawnymi ziemiami wschodnimi Rzeczypospolitej nie przysłańiało „Pobudce” kwestii ziem pod zaborem pruskim. Duże poruszenie wśród całej inteligencji wrocławskiej wywołało opublikowanie w numerze 3 pisma z listopada 1907 r. artykułu C. Rokickiego *Dla przyszłości*, poświęconego polskiemu ruchowi narodowemu na Pomorzu, gdzie autor pisał: „Komu nieobce są górne aspiracje polityczne Narodu Polskiego, ten zrozumie, jaki jest ogrom niebezpieczeństwa utraty Kaszub [...]”²¹. Na chwilę bieżącą pismo zalecało młodzieży tworzenie tajnych kółek samokształceniowych, podnoszenie poziomu moralnego i umysłowego, obronę szkoły polskiej oraz organizowanie zajęć z zakresu kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego.

Pod względem literackim „Pobudka” nie stała wysoko, należy jednak docenić jej rolę jako czynnika radykalizacji idei niepodległościowej w środowisku młodzieży wrocławskiej. Wielu spośród jej redaktorów, współpracowników i czytelników uczestniczyło później w bezpośrednich pracach niepodległościowych na terenie Królestwa i Galicji, a w okresie I wojny brało udział w walkach zbrojnych w szeregach Legionów lub działało w POW.

¹⁹ Zob. J. K. Targowski, *Dzieje Związku Młodzieży Niepodległościowej we Wrocławku. 1906—1914*, Warszawa 1938, s. 6; K. Policzkowski, *Drukarnia „Pobudki”*, [w:] *Księga pamiątkowa Koła Wychowawców Gimnazjum Ziemi Kujawskiej*, Włocławek 1931, s. 144.

²⁰ Targowski, *op. cit.*, s. 5—7.

²¹ *Op. cit.*, s. 7.

Oryginalne egzemplarze „Pobudki” niemal w całości zaginęły. Zachował się tylko nr 1 z września 1907 r.²² Z dość dokładnych opisów znane są także numery 3 z listopada 1907 r. i 7 z końca 1908 r.²³ W bibliografiach czasopismo nie jest wymieniane.

Kontynuacją „Pobudki” było pismo „Do Czynu”, wydawane także przez uczniów Włocławskiej Szkoły Handlowej zrzeszonych w ZMN. Ukazał się tylko jeden numer, prawdopodobnie w pierwszej połowie 1912 r. Egzemplarze „Do Czynu” nie zachowały się, nie wymienia pisemka żadna bibliografia. Na podstawie jednego tylko przekazu J. K. Targowskiego wiadomo, że reprezentowało ono kierunek niepodległościowy, bardziej radykalny niż „Pobudka”, nawołując do otwartej i bezpośredniej walki zbrojnej²⁴.

W opozycji do „Pobudki” stało pismo „Ku Prawdzie” wydawane na terenie Włocławskiej Szkoły Handlowej przez grupę młodzieży „postępowej” pod kierownictwem Leona, Henryka i Stefana Purmanów, Leona Babińskiego i Antoniego Rudzińskiego, późniejszych działaczy PPS-Lewicy i KPP. Pismo wydawano w 1908 r., nieregularnie ukazało się kilka numerów. O istnieniu „Ku Prawdzie” informuje J. K. Targowski podając, że wobec opanowania młodzieży włocławskiej przez narodowców pismo większej roli nie odegrało²⁵.

Zdecydowanie mniejszym zróżnicowaniem typologicznym i uboższą treścią niż czasopisma włocławskie charakteryzowała się prasa wydawana w Ciechocinku, drugim ośrodku wydawniczym na Kujawach wschodnich. Prasa ciechocińska rozwijała się w oparciu o włocławską bazę techniczną. Wśród jej redaktorów i współpracowników większość stanowili lekarze. Czasopisma ciechocińskie wydawane były tylko w sezonach letnich. Odbiorcami ich byli głównie kuracjusze uzdrowiska ciechocińskiego, które na początku XX w. weszło w okres dynamicznego rozwoju zapewniającego mu pozycję głównego kurortu w Królestwie²⁶. Do Ciechocinka przyjeżdżali ludzie zamożni, na ogół o wyrobionych nawykach czytelniczych, toteż wydawana tam prasa miała zapewniony zbyt.

²² Biblioteka im. Zielińskich w Płocku, sygn. P. 1942. Numer ten odnalazł Czesław Gutry — zob. tenże, *Bibliografia czasopism pomorskich* — recenzja, „Przegląd Biblioteczny”, 1961, z. 2.

²³ Targowski, *op. cit.*, s. 7; C. Rokicki, *O Organizacji Młodzieży Narodowej we Włocławku i o „Pobudce” 1906—1908*, [w:] *Księga pamiątkowa Koła Wychowawców GZK*, s. 134—141; Z. Arentowicz, *Grupa uczniów dawnej Włocławskiej Szkoły Handlowej z roku 1907 a sprawa ... dostępu do morza*, tamże, s. 198—200.

²⁴ Targowski, *op. cit.*, s. 16.

²⁵ *Op. cit.*, s. 10.

²⁶ O rozwoju osady i uzdrowiska Ciechocinek zob. M. Raczyński, *Materiały do historii Ciechocinka od zapoczątkowania budowy warzelniów soli do wybuchu wielkiej wojny*, Warszawa 1935.

Pierwszym czasopismem wydawanym w Ciechocinku był „Zdrój Ciechociński”, ukazujący się 3—4 razy tygodniowo w sezonach letnich (początek maja — połowa września) w latach 1907—1910. W 1908 r. wychodził pod zmienionym tytułem: „Kurier Ciechociński”. Redakcja i administracja mieściła się w Ciechocinku, pismo drukowano w kilku drukarniach: w 1907 i 1908 r. we Włocławku u S. Błędowskiego i H. Neumana, a w 1909 r. u W. Cywińskiego w Warszawie. „Zdrój” ukazywał się w objętości 4 do 16 stron, ilustrowany był fotografiami. W latach 1907—1910 wydano w sumie 99 numerów „Zdroju”, w oryginałach zachowały się jedynie trzy²⁷.

Pismo założone zostało przez grupę lekarzy, głównie warszawskich, praktykujących w Ciechocinku. Jako wydawcy „Zdrój” podpisywali: dr Leonard Lorentowicz (1907)²⁸, Stanisław Cieszkowski (1908) oraz Antoni Maruszewski (1909—1910). Redaktorem odpowiedzialnym i faktycznym kierownikiem pisma był w latach 1907—1909 dr Juliusz Bandrowski, z zawodu lekarz, zajmujący się także aktorstwem i reżyserią teatralną oraz pracą redakcyjną i publicystyką, współpracownik wielu pism lwowskich, krakowskich i warszawskich. Jako obywatel austriacki skrepowany był jednak w swojej pracy dziennikarskiej na terenie Królestwa. W 1910 r. powrócił więc do Galicji, powierzając kierownictwo „Zdroju” warszawskiemu pisarzowi i dziennikarzowi, Arnoldowi Barthowi. Sam udał się do Krynicy, gdzie wydawał pismo „Nasze Zdroje”, utrzymywał jednak stały kontakt z Ciechocinkiem²⁹.

Treść artykułów i felietonów „Zdroju Ciechocińskiego” dotyczyła głównie spraw Ciechocinka i innych uzdrowisk na ziemiach polskich. Pismo reklamując polskie kurorty nawoływało jednocześnie do bojkotu uzdrowisk niemieckich, prowadzących „eksterminacyjną konkurencję [...] grożącą zubożeniem zdrojowisk polskich, tej wielkiej gałęzi bogactwa krajowego”³⁰. „Zdrój” zamieszczał także rozbudowany dział kroniki miejscowej, dział literacki i korespondencje, spis lekarzy praktykujących w Ciechocinku, listę gości uzdrowiska, ogłoszenia hoteli i przedsiębiorstw z Warszawy, Włocławka i Torunia oraz ogłoszenia lotnisk ciechocińskich.

„Zdrój” upadł latem 1910 r. Przyczyniły się do tego jednodniówki wydawane wówczas co tydzień w Ciechocinku przez dziennikarza Kazimierza Pollacka z Warszawy. Wyszło ich dziesięć, w nakładach jednora-

²⁷ W Bibliotece im. Zielińskich w Płocku „Kuriera Ciechocińskiego” nry: 2, z 2 VII i 5, z 5 VII 1908, w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego „Zdroju Ciechocińskiego” nr 1, z 21 V 1909.

²⁸ CGIAL, f. 776, op. 22, j. ch. 89 — pismo wicegubernatora warszawskiego do Gł. Zarządu d/s. Prasy z 5(18) III 1907.

²⁹ Zob. R a c z y ń s k i, *op. cit.*, s. 390.

³⁰ „Zdrój Ciechociński”, nr 1, z 21 V 1909, ogłoszenie pisma, s. 4 okładki.

zowych po kilkaset egzemplarzy³¹. Choć były sprawnie redagowane i pisane dobrym piórem, odznaczały się złośliwymi dowcipami i napastliwością pod adresem wielu spośród kuracjuszy i lekarzy. Stało się to powodem nie znanych dziś bliżej przykrych zajęć i skandali towarzyskich, wskutek których zamknięto „Zdrój Ciechociński”³².

„Zdrój” próbowali jeszcze reaktywować A. Barth w 1911 r. i L. Lorentowicz w 1914 r. Uzyskali oni nawet zezwolenia władz na wznowienie pisma, ale zamiarów swych nie zrealizowali, prawdopodobnie ze względu na konkurencję ze strony pism wrocławskich poświęconych Ciechocinkowi (dodatek ciechociński do „Dziennika Kujawskiego” i „Echa Zdrojowe”)³³.

Po upadku „Zdroju” na terenie Ciechocinka próbował wydawać czasopisma współpracownik prasy wrocławskiej, Witold Kraszewski. W 1911 r. wydawał jednodniówkę „Głos Ciechociński”, która wkrótce „nie mając powodzenia upadła”³⁴. W czerwcu 1914 r. wydał jednodniówkę „Nasze Zdrojowiska”, stanowiącą zapowiedź projektowanego przezeń wydawnictwa periodycznego³⁵. Nie ukazało się ono jednak ze względu na wybuch wojny.

Znana jest jeszcze jedna inicjatywa wydawnicza z terenu Ciechocinka: w 1908 r. L. Lorentowicz otrzymał zezwolenie na wydawanie tygodnika ilustrowanego „Teżnie Ciechocińskie”³⁶. Brak dokładniejszych informacji na temat pisma nie pozwala stwierdzić, czy Lorentowicz przystąpił do jego wydawania.

Wybuch I wojny światowej w sierpniu 1914 r. zahamował na pewien czas rozwój prasy wschodniokujawskiej. Życie głównego ośrodka regionu, Włocławka, zostało zdeorganizowane już na początku wojny. Rosjanie opuścili wtedy miasto niszcząc most na Wiśle, do Włocławka wkroczyły na krótko wojska niemieckie. Od sierpnia do listopada 1914 r.

³¹ Były to: „Echo Ciechocińskie”, „Głos Ciechociński”, „Kinematograf Ciechociński”, „Jednodniówka Ciechocińska”, „Nowy Kinematograf Ciechociński”, „Zwierciadło Ciechocińskie”, „Nowa Jednodniówka Ciechocińska”, „Goniec Ciechociński”, „Kurier Ciechociński” i „Ciechociński List Otwarty”.

³² Egzemplarze jednodniówek Pollacka nie zachowały się. Ich treść i działalność opisują m. in. R a c z y ń s k i, *op. cit.*, s. 391; A m i l k a r, *Bankructwo dowcipu*, „Gazeta Kujawska”, nr 93, z 6 VIII 1910.

³³ CGIAL, f. 776, op. 22, j. ch. 89 — pisma: A. Bartha do ministra spraw wewnętrznych z 5(18) XI 1910, Gł. Zarz. d/s. Prasy do Warszawskiego Komitetu Cenzury z 5(18) III 1911, gen.-gubernatora warszawskiego do Gł. Zarz. d/s. Prasy z 3(16) VII 1914; „Książka”, 1914, nr 8—12, s. 238.

³⁴ R a c z y ń s k i, *op. cit.*, s. 391.

³⁵ Zob. „Echa Zdrojowe”, nr 2 z 14 VI 1914; „Książka”, nr 8—12, 1914, s. 238.

³⁶ CGIAL, f. 776, op. 22, j. ch. 109 — pismo gen.-gubernatora warszawskiego do Gł. Zarz. d/s. Prasy z 3(16) VIII 1908.

miasto znajdowało się w strefie działań wojennych, przechodząc kilkakrotnie z rąk do rąk. 12 XI 1914 r. Włocławek i Kujawy wschodnie zostały ostatecznie zajęte przez Niemców, pozostając pod ich okupacją pełne cztery lata.

W okresie okupacji przemysł włocławski wskutek rekwizycji i konfiskat zapasów surowców i wyrobów gotowych, dewastacji parku maszynowego, zerwania kontaktów z rynkiem rosyjskim oraz wieloletnich przymusowych przestojów fabryk poniósł ogromne straty, szacowane na ok. 4,5 mln rb. w złocie (ok. 20 mln zł z okresu międzywojennego)³⁷. W ciężkiej sytuacji znajdowało się także rolnictwo kujawskie. Działania wojenne i okupacja powodowały znaczne trudności komunikacyjne, odbijające się ujemnie m. in. na kolportażu prasy i dopływie informacji. Nastąpiło znaczne pogorszenie materialnych warunków życia ludności wywołane bezrobociem, trudnościami aprowizacyjnymi i różnego rodzaju przymusowymi świadczeniami na rzecz okupanta. Doprowadziło to m. in. do zmniejszenia się liczby prenumeratorów prasy.

Wycofanie się z Kujaw władz i wojsk rosyjskich spowodowało natomiast pewne ożywienie życia politycznego i kulturalnego, nastąpiła także polonizacja szkolnictwa. Widoczne jest to zwłaszcza po akcie cesarza niemieckiego i austriackiego z 5 XI 1916 r. zapowiadającym utworzenie Królestwa Polskiego.

Na terenie Włocławka w latach 1914—1918 działały nadal istniejące przed wojną stowarzyszenia społeczne i kulturalne, pojawiły się także nowe — np. oddział Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, Kujawskie Stowarzyszenie Techników oraz organizacje samopomocy.

Działalność kontynuowały także legalne i nielegalne organizacje polityczne i związki zawodowe. Legalnie działały: ruch chrześcijańsko-społeczny, Narodowy Związek Robotniczy, PZZ Robotników Przemysłu Żelaznego z sekcją drukarzy (w maju 1917 r. liczyła ona 30 członków)³⁸, kierowane przez partie robotnicze związki klasowe (najsilniejszymi były związki metalowców i kolejarzy) oraz kilka mniejszych organizacji związkowych. Nielegalną działalność prowadziły na terenie Włocławka i Kujaw wschodnich PPS-Frakcja, PPS-Lewica, SDKPiL, Narodowa Demokracja i Polska Organizacja Wojskowa. Partie robotnicze posiadały jawne ekspozytury, obok związków zawodowych, w postaci kooperatyw i klubów (do największego znaczenia doszły założone przez PPS-Lewicę i SDKPiL w latach 1915—1916 Robotnicza Spółdzielnia Spożywców „Praca” i Klub im. T. Rechniewskiego). Narodowa Demokracja i POW miały wpływy w niektórych stowarzyszeniach kulturalnych i sportowych.

³⁷ Zob. A. Głinsbert, *Włocławek*, Warszawa 1968, s. 87.

³⁸ Zob. A. Kochański, I. Orzechowski, *Zarys dziejów ruchu zawodowego w Królestwie Polskim 1905—1918*, Warszawa 1964, s. 408.

Próba sił działających we Włocławku partii politycznych, organizacji zawodowych i społecznych były wybory do Rady Miejskiej w styczniu 1917 r.³⁹ Zaznaczyć jednak należy, że skrepowana niemiecką cenzurą wojenną prasa włocławska nie odzwierciedlała w pełni ożywionego życia politycznego miasta i regionu.

Elementem niezwykle komplikującym działalność prasy wschodnio-kujawskiej w okresie I wojny światowej była sytuacja drukarni włocławskich borykających się, podobnie jak i cały przemysł, z ogromnymi trudnościami. Okupanci niemieccy zdemontowali i zarekwirowali część wyposażenia maszynowego drukarni, brakowało papieru, czcionek i farby drukarskiej. Szczególne nasilenie tych braków wystąpiło w 1915 r.⁴⁰ Położenie drukarni włocławskich utrudniały także strajki drukarzy. W wyniku strajków we wrześniu i grudniu 1917 r. właściciele zmuszeni byli podnieść płace pracownicze o 25%, a następnie o 46%⁴¹. Kolejną podwyżkę płac uzyskali drukarze włocławscy po strajku w czerwcu 1918 r. W tym samym czasie nastąpił także wzrost ceny papieru i farby drukarskiej. Na prowadzenie szerszej działalności mogły się w tych warunkach zdobyć jedynie najsilniejsze drukarnie: Diecezjalna i Braci Piotrowskich. Podkreślić należy, że trudności okresu wojny powodowały znaczną podwyżkę kosztów wydawniczych, a co za tym idzie wzrost cen czasopism (np. podniesienie ceny wszystkich czasopism włocławskich o ok. $\frac{1}{3}$ w czerwcu 1918 r.), wpływający hamująco na rozszerzenie rynku zbytu prasy.

Wreszcie istotnym czynnikiem utrudniającym położenie prasy miejscowej była konkurencja ze strony czasopism warszawskich, łódzkich, poznańskich i berlińskich. Docierały one na Kujawy wschodnie za pośrednictwem istniejących nadal we Włocławku i Aleksandrowie księgarni i biur dzienników, z których najaktywniejsze było, podobnie jak i przed wojną, biuro H. Prafmana. W okresie wojny powstały nawet nowe placówki kolportujące prasę wielkich ośrodków: księgarnia J. Wilczyńskiego

³⁹ O życiu politycznym Włocławka w latach 1914—1918 zob. m. in.: „Kujawianin”. Kalendarz Braci Piotrowskich, 1919; S. Boryssowicz, *Rozbrojenie Niemców we Włocławku*, tamże, 1929, s. 100—108; A. Bień, *W podziemiach Zagłębia, Płocka i Włocławka 1912—1914—1918*, Dąbrowa Górnicza 1930; C. Perlikowski, C. Kozłowski, B. Kapłan, *Z rewolucyjnych tradycji Włocławka*, Bydgoszcz 1965; M. Wojciechowski, W. Łukaszewicz, *Ruch robotniczy we Włocławku 1918—1939*, [w:] *Pod czerwonym sztandarem. Szkice z dziejów klasowego ruchu robotniczego na Pomorzu Gdańskim i Kujawach 1871—1948*. Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Prace Wydziału Nauk Humanistycznych, Ser. C, nr 8, Bydgoszcz 1968.

⁴⁰ Zob. np. J. S. Żak, *Z moich wspomnień sprzed 25 lat. Włocławek w pierwszym roku światowej wojny w dążeniu ku niepodległości*, Włocławek (1939), s. 63—64.

⁴¹ Zob. „Głos Robotniczy”, nry: 67, z 12 IX 1917; 74, z 6 X 1917; 75, z 10 X 1917; Kochański, Orzechowski, *op. cit.*, s. 439, 455.

i biuro dzienników J. Mochorowskiego we Włocławku oraz biuro pocztowe J. Pawłowskiego w Radziejowie.

Trudności prasy wschodniokujawskiej wywołane wojną uwiarydociły się już w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. Przerwano wtedy wydawanie „Dziennika Kujawskiego”, „Nadwiślanina” oraz obu pism fachowych: „Weterynarza Gospodarskiego” i „Ech Zdrojowych”. Po wycofaniu się Niemców z Włocławka „Dziennik Kujawski” został wznowiony, lecz wychodził w małym nakładzie. Po przeszło czterech tygodniach działalności, na początku listopada 1914 r. pismo jednak upadło — jak podaje ks. Żak — z braku odbiorców⁴². Kiedy Niemcy zajęli Włocławek na stałe, redaktor „Dziennika” W. Ambroziewicz wywieziony został do obozu jeńckiego, podobno za działalność w POW⁴³.

W dziedzinie prasy informacyjnej i społeczno-politycznej na terenie Włocławka już od początku wojny największą inicjatywę przejawiały sfery kościelne, dysponujące własną drukarnią i księgarnią oraz stosunkowo dużymi środkami finansowymi.

Natychmiast po zawieszeniu przez W. Ambroziewicza „Dziennika Kujawskiego” w sierpniu 1914 r. do wydawania pisma codziennego przystąpił ks. J. S. Żak. Nosiło ono tytuł „Ostatnie Wiadomości”, ukazywało się od 5 VIII 1914 r. najpierw jako jednodniówka (dla zabezpieczenia na wypadek powrotu Rosjan), a od 16 X jako dziennik. Początkowo głównym źródłem informacji dla pisma były przedruki z prasy warszawskiej, poznańskiej i toruńskiej, ale już we wrześniu 1914 r. ks. Żak wykupił abonament Petersburskiej Agencji Telegraficznej. Pismo ukazywało się rano, z depeSZami o cały dzień wcześniejszymi niż wiadomości „Dziennika Kujawskiego”, odbierając mu w ten sposób klientelę. Od początku stycznia 1915 r. „Ostatnie Wiadomości” zmieniły tytuł na „Dziennik Powszechny” ukazujący się z regularną numeracją. Jako redaktor-wydawca oba pisma podpisywał ks. Żak, drukowano je w Drukarni Diecezjalnej. „Ostatnie Wiadomości” i „Dziennik Powszechny”, będąc do końca sierpnia 1915 r. jedynymi codziennymi pismami informacyjnymi na Kujawach wschodnich, szybko zyskały sobie duże powodzenie. Sprawnie zorganizowana przez pracowników Księgarni Powszechnej sieć kolporterów zapewniała pismom zbyt także w okolicach Lipna, Płocka, Koła i Turka. Numer pierwszy „Ostatnich Wiadomości” ukazał się w nakładzie ok. 2 tys. egzemplarzy, a w kilka miesięcy później „Dziennik Powszechny” rozchodził się już w nakładzie 8 tys. egzemplarzy⁴⁴. Zyski ze sprzedaży i ogłoszeń zapewniały obu pismom samowystarczalność.

⁴² Żak, *op. cit.*, s. 60—61.

⁴³ Tamże. Informacja ta wydaje się jednak wątpliwa.

⁴⁴ Tamże.

Ponadto znaczna część dochodów przeznaczana była na utrzymanie Drukarń Diecezjalnej i Księgarni Powszechnej, co pozwalało im przetrwać najcięższy okres wojny⁴⁵.

W działalności publicystycznej oba wydawnictwa ks. Żaka opierały się głównie na siłach miejscowych. Sam ks. Żak omawiał poważniejsze sprawy polityczne i społeczne oraz prowadził kronikę miejscową i dział listów. Dział literacki prowadził Zdzisław Arentowicz, zagadnieniami wojskowymi zajmował się Czesław Rokicki (obaj b. członkowie Związku Młodzieży Niepodległościowej, absolwenci Włocławskiej Szkoły Handlowej, wówczas studenci). Autorem licznych artykułów poświęconych zagadnieniom aktualnym był nauczyciel Aleksander Pawłowski. Dział wiadomości bieżących i komunikatów wojennych redagowała Helena Kozińska, pracownik Księgarni Powszechnej. Obok artykułów oryginalnych i depeesz agencyjnych pisma zamieszczały często przedruki z prasy polskiej i zagranicznej (niemieckiej, rosyjskiej, angielskiej i francuskiej).

Program polityczny obu pism formułował się stopniowo. „Ostatnie Wiadomości” robią wrażenie pisma czysto informacyjnego, większość miejsca poświęcając doniesieniom z frontu, depepszom agencyjnym i zagadnieniom miejscowym. Zamieszczały także niekiedy artykuły dotyczące spraw kościelnych oraz nieco publicystyki społecznej i oświatowej, posiadały dział literacki i korespondencje własne z okolic Włocławka. Jedynymi poważniejszymi wystąpieniami politycznymi były przedrukowane za londyńskim „Timesem” i paryskim „Le Temps” komentarze o odezwie w. ks. Mikołaja Mikołajewicza do Polaków z 14 VIII 1914 r., zawierające ostrożnie sformułowane postulaty autonomii i swobód narodowych dla Królestwa⁴⁶. Wyraźne oblicze polityczne miał dopiero „Dziennik Powszechny”, określane przez współczesnych jako pismo propagujące „szeroko zarysowany program narodowy”⁴⁷. „Dziennik” ogłaszał się za niezależny od żadnej partii lub grupy politycznej, przedstawiając „sprawy obchodzące naród polski tak, jak Redakcji sumienie i głębokie przekonanie nakazuje”⁴⁸. Pismo zajmowało postawę wyraźnie antyrosyjską, niechętnie odnosiło się także do Niemców. Prowadziło natomiast agitację za Legionami i z pewną sympatią odnosiło się do Austrii, jako państwa, które dawało Polakom największe możliwości rozwoju narodowego oraz w okresie wojny zezwoliło na utworzenie polskich formacji wojskowych. Podkreślano jednak, że „po zakończonej wojnie, jakikolwiek obrót ona

⁴⁵ Tamże, s. 30—31, 59; *Panu B. P. w miejscu*, „Dziennik Powszechny”, 27 I 1915.

⁴⁶ „Ostatnie Wiadomości”, 10 IX 1914, 13 IX 1914.

⁴⁷ M. Rettinger, *Prasa w Królestwie. Na okupacji niemieckiej*, „Wiek Nowy” (Lwów), nr 4552, z 3 VIII 1916.

⁴⁸ „Dziennik Powszechny”, nr 148, z 28 V 1915.

będzie miała, sprawa nasza przez istnienie Legionów stanie się sprawą europejską, a nie tego lub owego zaborcy"⁴⁹. Po zajęciu Warszawy przez Niemców w sierpniu 1915 r. „Dziennik” opublikował artykuł ks. Żaka, w którym autor nawoływał do daleko idącej powściągliwości wobec okupantów i stwierdzał: „Warszawa na zawsze zostanie stolicą Polski całej i mocno wierzymy, że nasze nieprzedawnione prawa do bytu samodzielnego, niepodległego przez ten fakt [tj. zajęcie Warszawy — A. N.] nie ulegną żadnej zmianie"⁵⁰. Artykuł ten został przedrukowany przez wszystkie dzienniki polskie na terenie okupacji niemieckiej. Za jego opublikowanie władze niemieckie pod koniec sierpnia 1915 r. zamknęły „Dziennik Powszechny”, a ks. Żak osadzony został w obozie jenieckim w Havelbergu, gdzie przebywał do lutego 1918 r.

Po likwidacji „Dziennika Powszechnego” przez niemal trzy lata jedynym włocławskim pismem codziennym był „Goniec Kujawski”, ukazujący się od września 1915 r. Od 1916 r. „Goniec” wychodził w sezonach letnich z samoistnym dodatkiem tygodniowym „Echa Ciechocińskiego” przeznaczonym dla kuracjuszy uzdrowiska ciechocińskiego, zawierającym dział informacyjny i kroniki miejscowej oraz artykuły medyczne. Poza Kujawami wschodnimi „Goniec” kolportowany był na obszarze ziemi dobrzyńskiej (od 1917 r. w Lipnie mieściła się filia redakcji). Pismo drukowano w drukarni Braci Piotrowskich we Włocławku. Pierwszym redaktorem-wydawcą był Stanisław K. Handelsman, urzędnik Włocławskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Od marca 1917 r. pismo przeszło na własność spółki Adam Napieralski i Cezary Zawilowski, wydającej w Łodzi, a następnie w Warszawie dziennik „Godzina Polski”, odznaczający się skrajnie proniemiecką postawą i — jak niektórzy twierdzą — finansowany przez cenzurę niemiecką. Zmiana właścicieli zaważyła wyraźnie na obliczu politycznym „Gońca”, który stał się praktycznie mutacją terenową „Godziny Polski”. Po przejęciu „Gońca” przez Napieralskiego i Zawilowskiego przez krótki czas redaktorem pisma był Roman Ściślak (b. członek ZMN, wówczas student), a od czerwca 1917 r. funkcję tę objął Stanisław Cieszkowski, poprzednio członek redakcji „Godziny”, przed wojną działający również w prasie włocławskiej. Oprócz członków redakcji i przedstawicieli miejscowej inteligencji (Stanisław Cieszkowski, Zdzisław Kleszczyński, Zdzisław Arentowicz, Czesław Rokicki, Jan Sutorowski) na łamach „Gońca” pisali liczni wybitni publicyści warszawscy (Michał Łempicki, Leo Belmont, Edward Dutlinger, Edward Michalski, Waclaw Tokarz i inni). Charakterystyczne jest to, że autorzy włocławscy oprócz działu miejscowego obsługiwali

⁴⁹ Tamże, nr 145, z 25 V 1915.

⁵⁰ Tamże, nr 218, z 6 VIII 1915.

głównie dział kulturalny i literacki, pozostawiając publicystom warszawskim zagadnienia polityczne. Pismo zamieszczało wiele przedruków z prasy warszawskiej (obok artykułów „Godziny Polski” głównie z „Głosu Stolicy” i „Wiadomości Polskich”) oraz z prasy niemieckiej.

„Goniec Kujawski” określał się jako pismo bezpartyjne i demokratyczne, służące oświacie i kulturze narodowej. Faktycznie jednak otwarcie popierał ultraaktywistyczny Klub Państwowców Polskich, z sympatią odnosił się także do bardziej umiarkowanych grup tego obozu: Ligi Państwowości Polskiej i Centrum Narodowego. Oblicze polityczne „Gońca” zgodne było z linią programową skrajnych aktywistów. Pismo występowało ostro przeciw Rosji i aliantom zachodnim, potępiało polskich zwolenników koalicji. Przedmiotem ataków „Gońca” były także ugrupowania lewicy niepodległościowej. Szczególnie zaciekle pismo występowało przeciw POW i Piłsudskiemu⁵¹. Potępiając piłsudczyków za doprowadzenie do kryzysu przysięgowego w Legionach w lipcu 1917 r., „Goniec” nawoływał do popierania Polskiej Siły Zbrojnej. Podkreślał tu, że własne wojsko zapewni Polsce ochronę przed ruchem rewolucyjnym, umożliwi zajęcie ziem wschodnich i wzmocni pozycję przyszłego państwa polskiego w Europie. „Goniec” zdecydowanie opowiadał się za utworzeniem państwa polskiego w oparciu o Niemcy, odrzucając jednocześnie rozwiązanie austriacko-polskie⁵². Proniemieckich nastrojów „Gońca” nie osłabiło nawet oddanie przez okupantów Chełmszczyzny Ukrainie w lutym 1918 r. W specjalnym oświadczeniu redakcyjnym, choć określano ten fakt jako bolesny, nawoływano jednak do opanowania i dalszej „pracy twórczej” na gruncie aktu 5 XI 1916⁵³. Podkreślić należy, że „Goniec” jednocześnie dostrzegał niepopularność sojuszu z Niemcami wśród stronnictw polskich oraz opory, jakie stawiała temu programowi duża część polityków niemieckich⁵⁴.

Znacznie mniej miejsca niż polityce poświęcił „Goniec” sprawom społecznym. Występując stanowczo przeciw rozwiązaniom na wzór rewolucji rosyjskiej i ich zwolennikom w Polsce (SDKPiL), pismo opowiadało się za ograniczoną interwencją państwa w stosunki gospodarcze i społeczne oraz oceniało ustroj kapitalistyczny jako formę przejściową, po której zapanuje ustroj oparty na kooperatywach⁵⁵. „Goniec” zwracał

⁵¹ Zob. np. *Nieco o konspiracji*, „Goniec Kujawski”, nr 60, z 2 III 1917; A. Poraż, *W otwarte karty*, tamże, nr 87, z 29 III 1917.

⁵² Zob. np. E. Michalski, *Chwila obecna*, tamże, nr 4, z 5 I 1917; *Marzenia a rzeczywistość*, tamże, nr 56, z 26 II 1918; *Oby nie za późno*, tamże, nr 78, z 21 III 1918.

⁵³ *Chełmszczyzna. — Oświadczenie Redakcji*, tamże, nr 46, z 17 II 1918.

⁵⁴ Zob. np. *Porozumienie polsko-niemieckie*, tamże, nr 72, z 15 III 1918.

⁵⁵ Zob. np. A. Mańkowski, *Na przyszłość i dla przyszłości*, tamże, nr 10, z 10 I 1918; E. Dutlinger, *Kapitalizm*, tamże, nr 211, z 4 VIII 1918.

także uwagę na konieczność reformy rolnej, polegającej na dobrowolnej parcelacji i kolonizacji ziem wschodnich, które miały wejść w skład przyszłego państwa polskiego. Pismo wysuwało tu argumenty gospodarcze oraz podkreślało, że w wypadku nieprzeprowadzenia reformy dla chłopów „wolność Polski kojarzyć się będzie ze znaczną utratą korzyści”, co może doprowadzić do zaburzeń rewolucyjnych⁵⁶.

„Goniec Kujawski” przestał wychodzić na początku listopada 1918 r., gdy wobec klęski Niemiec straciły rację bytu projekty odbudowy Polski w oparciu o mocarstwa centralne, a na ziemiach polskich zaczęły się tworzyć zawiązki władz niepodległego państwa.

W marcu 1918 r. pojawił się we Włocławku nowy dziennik, „Słowo Polskie”, wydawany przez Księgarnię Powszechną, a redagowany przez jej ówczesnego kierownika, ks. Edwarda Kopczyńskiego. Kierownikiem literackim został znany pisarz i publicysta Antoni Werytus-Skrzynecki. Zasięg terytorialny pisma był dość szeroki — poza centralą włocławską redakcja posiadała filie w Radziejowie, Kutnie i Lipnie. „Słowo” było drukowane w Drukarni Diecezjalnej.

„Słowo Polskie” odznaczało się sprawną i staranną redakcją, przewyższając pod tym względem „Gońca Kujawskiego”. Na szczególną uwagę zasługuje dział informacyjny. „Słowo”, obok artykułu wstępnego i komunikatów wojennych, zamieszczało na pierwszej stronie krótkie, jednozdaniowe notatki o najważniejszych wydarzeniach dnia oraz podawało serwis agencyjnych doniesień zagranicznych. Stanowiło to nowość w porównaniu z dotychczasowym stylem redagowania dzienników włocławskich, zamieszczających wiadomości bieżące na dalszych stronach numeru. Bardzo rozbudowana była rubryka doniesień miejscowych, osobno podawano wiadomości z okolic Włocławka, ze stolicy i pozostałych ziem polskich. Do ważniejszych wiadomości krajowych i zagranicznych pismo zamieszczało krótkie komentarze, w każdym numerze znajdował się przegląd prasy. „Słowo” miało także działy: literacki, korespondencji miejscowych i ogłoszeń. Na łamach „Słowa” pisali głównie członkowie redakcji, z przedruków korzystano rzadko.

„Słowo Polskie” określało się jako bezpartyjne, głoszące program „ideowo-narodowy i katolicki” oraz stojące „na mocnym gruncie demokratycznym, czyli Polski wszechstanowej”⁵⁷. W dziedzinie polityki bieżącej odnosiło się z rezerwą do państw centralnych, lecz popierało akt 5 listopada, uznawało Radę Regencyjną jako „prawny i twórczy pierwiastek naszej przyszłej niepodległej państwowości” i nawoływało społeczeń-

⁵⁶ O reformę rolną w Polsce, tamże, nr 76, z 19 III 1918; *Kwestia agrarna w Polsce*, tamże, nr 224, z 17 VIII 1918.

⁵⁷ Do naszych Czytelników, „Słowo Polskie”, nr 1, z 1 III 1918.

czeństwo do jednoczenia się wokół Rady⁵⁸. Traktowało ją jednak jako instytucję przejściową, stanowiącą dopiero zaczątek niepodległości. Więcej miejsca niż polityce pismo poświęcało sprawom gospodarczym i społecznym. W kwestiach ekonomicznych poglądy pisma były bliskie hasłom Narodowej Demokracji. „Słowo” w licznych artykułach pióra Bolesława Szymańskiego nawoływało do oparcia gospodarki na kapitałach polskich, popierało bojkot handlu i przemysłu żydowskiego oraz przeciwstawiało się ingerencji przyszłego niepodległego państwa w sprawy gospodarki prywatnej⁵⁹. Stosunki społeczne pismo rozpatrywało z punktu widzenia poglądów Kościoła i tradycyjnie podkreślało szczególną rolę warstw „wyższych”: ziemiaństwa i inteligencji. Ziemianie poprzez umiejętną pracę społeczną mieli „uobywatelić” chłopów, zapobiegając jednocześnie zaburzeniom społecznym, w miastach podobną rolę miała spełniać inteligencja polska, która zdaniem pisma powinna mieć zabezpieczone przodujące stanowisko w życiu społeczeństwa i narodu⁶⁰. Szczególne zagrożenie dla aktualnego porządku społecznego widziało pismo w rewolucji rosyjskiej. „Słowo” występowało przeciw wolnomyślicielom i ateistom, broniąc religii katolickiej określanej jako zasadnicza podstawa kultury narodowej⁶¹. Pismo rozpatrywało też czasem zagadnienia działalności prasy prowincjonalnej i jej przyszłych perspektyw.

„Słowo” zajmowało zdecydowaną wrogą postawę wobec „Gońca Kujawskiego” i często z nim polemizowało. W sprawach politycznych czyniło to tylko w formie aluzyjnej, otwarte spory ze względów cenzuralnych ograniczać mogło jedynie do spraw lokalnych.

Pismo na przełomie października i listopada 1918 r. obszernie donosiło o formowaniu się polskich ośrodków władzy i entuzjastycznie witało odrodzenie państwa polskiego. Po odzyskaniu niepodległości wychodziło nadal (do 1929 r.) pod zmienionym tytułem „Słowo Kujawskie”.

Znacznie większą niż prasa informacyjną siłą i odpornością na trudne warunki wojny odznaczała się prasa kościelna. Część przedwojennych czasopism tego typu ukazywała się nadal, od końca 1916 r. przybywać zaczęły także nowe. Kontynuowane były wydawnictwa „Kroniki Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”, „Ateneum Kapłańskiego” i prawdopodobnie „Głosu Wiary”.

⁵⁸ Do Sz. Czytelników, tamże, nr 30, z 30 III 1918.

⁵⁹ Zob. np. B. Szymański, *Bądźmy ciułaczami*, tamże, nr 9, z 9 III 1918; tenże, *Pasożytniczy proceder*, tamże, nr 21, z 21 III 1918; Z. Kościeszka, *Podskarbiowie narodu*, tamże, nr 46, z 17 IV 1918; *Gospodarka Narodu*, tamże, nr 6, z 6 III 1918.

⁶⁰ Zob. np. M. P., *Praca u podstaw*, tamże, nr 86, z 1 VI 1918; ks. S. Starkiewicz, *Fornalskie buty. (W sprawie służby dworskiej)*, tamże, nr 179, z 3 IX 1918; J. Roziecki, *Nad przepaścią*, tamże, nr 110, z 25 VI 1918.

⁶¹ Zob. np. Z. Kościeszka, *Nasi „Burboni”*, tamże, nr 114, z 29 VI 1918.

„Kronika” ukazywała się regularnie co miesiąc, zachowując swój charakter organu wewnętrznego kurii biskupiej.

Poważne trudności przechodziło natomiast „Ateneum”. Pismo ukazywało się nieregularnie, z długimi przerwami i w zmniejszonej objętości. W okresie wojny wydano tylko cztery tomy, zachowując jednak ciągłość numeracji zeszytów. Treść „Ateneum” była znacznie uboższa niż przed wojną. Pismo sprawom politycznym i społecznym poświęcało mało miejsca, ograniczając się jedynie do problematyki religijnej oraz rozpatrywania wpływu wojny na położenie Kościoła. Po wydaniu w grudniu 1918 r. tomu 15 wskutek trudności finansowych „Ateneum” zawieszono w styczniu 1919 r. (wznowiono w styczniu 1926 r.).

Jeśli chodzi o „Głos Wiary”, przypuszczać można, że w okresie wojny ukazywał się, być może nawet jako tygodnik. Wprawdzie egzemplarze za okres wojny nie zachowały się, a redaktor ks. Żak podaje, że po rozpoczęciu działań wojennych zawiesił „Głos”, gdyż „wobec braku poczt i ruchu kolejowego nie było racji wydawania pisma opłacającego się tylko przy wielkim nakładzie”⁶², istnieją jednak przekazy mówiące o dalszej działalności „Głosu”, przynajmniej w 1916 r. O „Głosie” jako piśmie istniejącym w sierpniu 1916 r. pisał Mieczysław Rettinger w lwowskim „Wiekcu Nowym”, a jeden z weteranów dziennikarstwa włocławskiego, red. Tadeusz Adamczewski, w relacji ustnej podał, że po wybuchu wojny „Głos” wychodził pod redakcją ks. Edwarda Kopczyńskiego, ukazując się nawet do 1918 r. (data jest tu błędna)⁶³. Pismo stanowiące kontynuację „Głosu”, tygodnik „Gazeta Niedzielną”, wyraża się pod koniec 1916 r. o „Głosie Wiary” jako o wydawnictwie niedawno zamkniętym. Charakterystyczne jest to, że „Gazeta” zaczyna wychodzić pod numerem 46, co wskazywałoby, że „Głos” przekształconą w tygodnik. Prawdopodobnie więc pismo po czasowej przerwie w wydawaniu zostało wznowione i ukazywało się do końca 1916 r.

Po zamknięciu „Głosu Wiary” głównym włocławskim piśmie religijno-społecznym był tygodnik „Gazeta Niedzielną”, ukazujący się od grudnia 1916 r. pod redakcją ks. E. Kopczyńskiego jako wydawnictwo Księgarni Powszechnej. Pismo drukowano w Drukarni Diecezjalnej. Od września do grudnia 1917 r. ukazywało się ono z dodatkiem samoistnym „Gazeta Niedzielną — Wiadomości Parafialne” przeznaczonym dla parafii Włocławek. Faktycznym redaktorem dodatku był ks. Feliks Mikulski, proboszcz włocławski. „Gazeta” rozchodziła się na całym terenie diecezji kujawsko-kaliskiej, od maja 1917 r. miała także debit na oku-

⁶² Żak, *Z moich wspomnień. Włocławek 1909—1915*, s. 5.

⁶³ Rettinger, *op. cit.*; *Bibliografia czasopism pomorskich. Województwo bydgoskie*, praca zbiorowa pod red. H. Baranowskiego, Toruń 1960 (dalej: BCzPom.), s. 255.

pację austriacką. Pismo, podobnie jak „Głos Wiary”, przeznaczone było głównie dla chłopów, a także robotników miejskich i rzemieślników.

Redakcja wyraźnie podkreślała, że „Gazeta” stanowi kontynuację „Głosu Wiary”, lecz „ulepszoną i udoskonaloną”⁶⁴. „Gazeta”, podobnie jak „Głos Wiary”, była typowym pismem „dla ludu”. Posługując się prostym językiem stała jednak na wyższym poziomie niż „Głos”, bardziej zróżnicowana była także jej treść. Zamieszczano na łamach „Gazety” artykuły na tematy religijne, społeczne i polityczne, historyczne oraz opisywano zjawiska przyrody. W osobnym dziale omawiano sprawy gospodarstwa wiejskiego, ze szczególnym podkreśleniem roli kółek rolniczych i spółek pieniężnych. Pismo miało także dział informacji bieżących miejscowych, krajowych i zagranicznych oraz zamieszczało ogłoszenia. Na łamach „Gazety” obok redaktorów pisali głównie duchowni wrocławscy oraz przedstawiciele miejscowej inteligencji, obsługujący dział rolniczy (dr Z. Olszański, inż. Karol Osterloff, Stefan Zbrożyna).

Program polityczny i społeczny „Gazety” zgodny był całkowicie z ówczesnymi poglądami Kościoła. Pismo ostro atakowało socjalistów i radykalne ugrupowania chłopskie, propagowało natomiast Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich i Polski Związek Ludowy. W dziedzinie polityki bieżącej reprezentowało kierunek zdecydowanie antyrosyjski (zwłaszcza po rewolucji październikowej), do Rady Regencyjnej odnosiło się z pewną rezerwą, głosząc hasła pełnej niepodległości⁶⁵. Poglądy „Gazety” na zagadnienia społeczne utrzymane były w duchu solidarystycznym. Wyraźnie w nich można dostrzec strach przed wyemancypowaniem się wsi spod wpływu dworu i Kościoła oraz przed gwałtownymi zaburzeniami społecznymi. W warunkach powszechnej radykalizacji społeczeństwa w 1918 r. pismo zwracało uwagę na konieczność reformy rolnej (parcelacja państwowa majątków rządowych i wielkich ordynacji prywatnych oraz dobrowolna mniejszych posiadłości ziemiańskich) jako jedyne go środka mogącego zapobiec przewrotowi⁶⁶. „Gazeta” starała się przekonać swoich czytelników, że jakiegokolwiek reformy nie powinny godzić w podstawy aktualnego ustroju społeczno-gospodarczego, podkreślając jego zgodność z nauką chrześcijańską⁶⁷. „Gazeta Niedzielną” po odzyskaniu niepodległości ukazywała się nadal do grudnia 1919 r.

Poza „Gazetą Niedzielną” w okresie I wojny we Wrocławku wycho-

⁶⁴ *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*, „Gazeta Niedzielną”, nr 46, z 17 XII 1916.

⁶⁵ Zob. np. *Ilu nas jest*, „Gazeta Niedzielną”, nr 8, z 25 II 1917; ks. S. Starckiewicz, *Polskie rządy*, tamże, nr 2, z 13 I 1918.

⁶⁶ Zob. *Czemu na wsi było tyle biedy i jak radzić, aby było lepiej*, tamże, nr 43, z 10 XI 1918.

⁶⁷ Zob. np. ks. A. Szymański, *Cechy współczesnego wytwarzania*, tamże, nr 4, z 27 I 1917 — nr 7, z 17 II 1917.

dziły jeszcze dwa pisma religijno-społeczne, lecz o nieco innym charakterze. Były to miesięcznik „Głos św. Franciszka Serafickiego” i tygodnik „Włocławskie Wiadomości Parafialne”. „Głos św. Franciszka Serafickiego” ukazywał się we Włocławku od października 1917 r. do lutego 1919 r., a następnie redakcję przeniesiono do Koła. Redaktorem-wydawcą pisma był o. Feliks Dwornicki z klasztoru Braci Mniejszych. Pismo spełniało rolę biuletynu bractw tercjarskich na terenie diecezji kujawsko-kaliskiej. „Włocławskie Wiadomości Parafialne” redagowane przez ks. Feliksa Mikulskiego wychodziły od grudnia 1917 r. do listopada 1918 r. Pismo przeznaczone było głównie dla robotników i rzemieślników, zasięg terytorialny ograniczony był do terenu parafii Włocławek. Poważną część objętości pisma zajmowały informacje o działalności bractw i stowarzyszeń katolickich na terenie miasta oraz porządek nabożeństw i ogłoszenia parafialne. Artykuły „Wiadomości” poświęcone były sprawom religijnym i społecznym. Program pisma był identyczny z programem „Gazety Niedzielnej”, podobna była również forma językowa.

W latach I wojny pojawił się na terenie Włocławka nowy typ prasy: legalne czasopisma szkolne. Do listopada 1918 r. ukazały się cztery pisma tego typu. W latach 1917—1918 wychodził miesięcznik „Brzask” wydawany nakładem Bratniej Pomocy Gimnazjum Realnego (b. Szkoła Handlowa). Ukazały się w sumie trzy numery pisma: dwa w 1917, jeden w 1918 r.⁶⁸ Egzemplarzy pisma nie udało się autorowi odnaleźć.

Na najwyższym poziomie wśród włocławskich czasopism szkolnych tego okresu stał kwartalnik „Przedświt” wydawany przez alumnów seminarium duchownego pod redakcją Henryka Kazimierowicza. Dokładnej daty rozpoczęcia wydawnictwa nie ustalono, gdyż początkowo pismo nie podawało dat miesięcznych numerów. Pewne jest, że pierwsze dwa numery ukazały się przed listopadem 1918 r., gdyż opatrzone są formułą zezwolenia cenzury niemieckiej. Na łamach „Przedświtu” pisali wyłącznie alumni seminarium. Pismo miało działy: naukowy i literacki, zamieszczało również wiele informacji z życia seminarium. „Przedświt” ukazywał się do końca 1930 roku.

W formie rocznika ukazywało się czasopismo uczennic Gimnazjum Żeńskiego Janiny Steinbokówny — „Orlątko”. Wydawane było nakładem właścicielki szkoły, drukowane w Drukarni Diecezjalnej. Wydano dwa tomy „Orlątko” — za lata 1916/1917 i 1917/1918. Pismo ukazywało się nadal po 1918 r. Autorkami artykułów „Orlątko” były uczennice Gimnazjum. Pismo zawierało działy: beletrystyczny, publicystyki wychowawczej, przyrodniczo-geograficzny, sylwetek ludzi zasłużonych oraz

⁶⁸ BCzPom, s. 250.

humorystyczny. Zamieszczało także kronikę miejscową poświęconą życiu szkoły.

W 1918 r. ukazał się we Włocławku drugi rocznik szkolny: „Rocznik Ośmioklasowego Gimnazjum Filologicznego im. ks. Jana Długosza”. Tekst opracowała specjalna komisja wydawnicza, pismo drukowano w Drukarni Diecezjalnej. Tom pierwszy obejmuje rok 1917/1918. Treść „Rocznika” stanowiły relacje i wiadomości z działalności szkoły oraz pracy uczniów. Po zakończeniu wojny „Rocznik” ukazywał się nadal, lecz zmienił charakter i wychodził jako sprawozdanie.

Zasięg włocławskich czasopism szkolnych ograniczał się w zasadzie do szkół, w których je wydawano. Odbiorcami byli uczniowie, nauczyciele i członkowie komitetów opiekuńczych. Będąc redagowane przez uczniów i zamieszczając ich utwory (w większości debiuty) czasopisma te spełniały przede wszystkim rolę wychowawczą.

Nowy okres dziejów prasy wschodniokujawskiej rozpoczął się od listopada 1918 r. Po wyparciu Niemców z Włocławka przez miejscową grupę POW i Straż Obywatelską (11 XI 1918) cały region wszedł w skład niepodległego państwa polskiego. W zmienionych warunkach prasa wschodniokujawska obok swych funkcji informacyjnych mogła w sposób jawny spełniać rolę narzędzia walki politycznej toczącej się między partiami i stronnictwami działającymi na terenie regionu.

W dziejach prasy wschodniokujawskiej lat 1884—1918 wyróżnić można trzy zasadnicze okresy rozwojowe. Pierwszy, obejmujący lata 1884—1905, charakteryzował się małą liczbą tytułów i brakiem miejscowej prasy społeczno-politycznej. W okresie drugim, od 1906 do sierpnia 1914 r., w warunkach zmian w systemie rządów w całym Cesarstwie Rosyjskim, ożywienia politycznego społeczeństwa i dobrej koniunktury gospodarczej, prasa wschodniokujawska przeżywała czasy szczególnie intensywnego rozwoju. Włocławek w latach 1906—1914 stał się głównym ośrodkiem prasowym wśród miast prowincjonalnych guberni warszawskiej⁶⁹ oraz jednym z głównych ośrodków w skali całego Królestwa, zajmując pod względem liczby wydanych tytułów 4 miejsce po Warszawie, Łodzi i Lublinie⁷⁰. W okresie I wojny nastąpiło pewne zahamowanie

⁶⁹ W latach 1906—1914 w guberni warszawskiej poza Włocławkiem i Ciechocinkiem prasę wydawano w Łowiczu (4 tytuły), Żyrardowie, Pułtusku i Tłuszczu (po 1 tytule).

⁷⁰ Na podstawie roboczego spisu tytułów czasopism polskich wydawanych w latach 1865—1918, znajdującego się w Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX w. Instytutu Badań Literackich PAN. Dane te mogą ulec weryfikacji po zakończeniu prac nad bibliografią prasy polskiej lat 1865—1918 przygotowywaną przez Pracownię.

rozwoju prasy wschodniokujawskiej, trwające do 1917 r. Upadła zupełnie prasa ciechocińska, czasopisma wydawano jedynie we Włocławku. Nie był to jednak kryzys zupełny: w czasie wojny pod względem liczby tytułów na terenach objętych okupacją niemiecką Włocławek wśród miast prowincjonalnych zajmował 3 miejsce (po Łodzi i Częstochowie), a w skali całości dawnego Królestwa — 6 (po Warszawie, Łodzi, Lublinie, Piotrkowie i Częstochowie)⁷¹. W sumie w latach 1884—1918 na Kujawach wschodnich (we Włocławku i Ciechocinku) wydano 40 tytułów czasopism, co stanowi ponad 10% ogólnej produkcji prasowej prowincji Królestwa w tym okresie (razem z Łodzią ok. 350 tytułów). Ilościowy

Tabela 1. Ruch wydawniczo-prasowy we Włocławku i Ciechocinku od 1884 do 11 listopada 1918 r.*

Lata	Czasopi- sma ukazu- jące się na począt- ku roku	Powstało czasopism	Ukazywało się w ciągu roku	Przestało się ukazywać	Czasopi- sma ukazu- jące się na końcu roku
1884	—	1	1	—	1
1885	1	—	1	—	1
1886	1	—	1	1	—
1887—1897	—	—	—	—	—
1898—1905	—	1	1	—	1
1906	1	5	6	3	3
1907	3	4	7	1	6
1908	6	4	10	3	7
1909	7	2	9	1	8
1910	8	2 ^a	10	2 ^a	8
1911	8	1 ^a	9	3 ^a	6
1912	6	3	9	2	7
1913	7	1	8	2	6
I—VII 1914	6	3	9	1	8
VIII—XII 1914	8	1	9	6	3
1915	3	2	5	1	4
1916	4	2	6	1	5
1917	5	5	10	1	9
1918	9	3	12	5	7 ^b

* Uwzględniono dodatki samoistne do czasopism oraz roczniki, nie uwzględniono sprawozdań, kalendarzy oraz czasopism przeznaczonych dla Włocławka, ale wydawanych na terenie innych miast jako samoistne wydawnictwa.

^a W tym 1 jako jednodniówka.

^b W tym 2 ukazujące się przed VIII 1914 r.

⁷¹ Na podst. jw.

rozwój prasy wschodniokujawskiej omawianego okresu ilustrują tabele 1 i 2. Podkreślić jednak należy, że ilościowy rozwój prasy wschodniokujawskiej nie był proporcjonalny do jej długowieczności. Sytuację w tej dziedzinie ilustruje tabela 3.

Tabela 2. Czasopisma ukazujące się we Włocławku i Ciechocinku od 1884 do 11 listopada 1918 r. według częstotliwości wydawania.

Lata	Ukazywało się czasopism ogółem	Dzienniki i czasopisma wydawane częściej niż raz w tygodniu	Tygodniki i czasopisma wydawane częściej niż raz w miesiącu	Miesięczniki	Kwartalniki	Roczniki	Nieregularnie
1884—1905	2	—	1	1	—	—	—
1906—VII 1914	25	7	8 ^a	7	—	—	3 ^b
VIII 1914—XI 1918	16	4	4	5	1	2	—

^a W tym 1 ukazujące się regularnie jako jednodniówka.

^b W tym 1 jako jednodniówka.

^c W tym 3 ukazujące się przed VIII 1914 r.

Tabela 3. Czasopisma ukazujące się we Włocławku i Ciechocinku od 1884 do 11 listopada 1918 r. według czasu wydawania.

Liczba czasopism ogółem	Czasopisma ukazujące się w okresie:					
	do 1 roku	1—3 lat	4—5 lat	6—10 lat	11—15 lat	ponad 15
40	22 ^a	7 ^b	6 ^c	3	1 ^c	1

^a W tym 4 ukazujące się dalej po 11 XI 1918.

^b W tym 2 ukazujące się dalej po 11 XI 1918.

^c Ukazywało się dalej po 11 XI 1918.

Większą niż czasopisma wschodniokujawskie długowiecznością odznaczała się prasa łódzka, lubelska, piotrkowska, częstochowska, sosnowiecka i płocka. Wydaje się, że o słabości prasy włocławskiej i ciechocińskiej oprócz trudności finansowych i konkurencji prasy warszawskiej — zjawisk powszechnych przecież dla ogółu prasy prowincjonalnej Królestwa — zdecydowało jeszcze kilka innych czynników. Wymienić tu można przede wszystkim położenie geograficzne regionu w pobliżu konkurencyjnych ośrodków wydawniczych: Płocka i Warszawy, jego stosunkowo nieduży obszar, późne wykształcenie się Włocławka jako ośrodka regionu, co znacznie ograniczało możliwości oddziaływania na niektóre tereny sąsiadujące z Kujawami (np. powiaty Gostynin i Koło), mniejsze

tradycje naukowe i kulturalne w porównaniu np. z Płockiem czy Lublinem, a także fakt pozostawania w okresie wojny pod okupacją niemiecką, gdzie prasa miała gorsze warunki rozwoju niż pod okupacją austriacką. Duże znaczenie miała także, zwłaszcza w odniesieniu do prasy społeczno-politycznej, szczupłość zawodowej kadry redakcyjnej, a przede wszystkim brak fachowych sił publicystycznych i literackich. Autorowi udało się częściowo ustalić skład zawodowy wydawców i redaktorów prasy wschodniokujawskiej. Przedstawiał się on następująco: księży — 12, literatów i dziennikarzy — 9, lekarzy — 6, uczniów i studentów — 6, techników i przyrodników — 3, urzędników — 2, księgarzy i drukarzy — 2, ziemian — 2, rzemieślników i prawników po 1. Dziennikarze i literaci stanowili więc tylko ok. $\frac{1}{4}$ badanej grupy. Dodatkowym czynnikiem pogarszającym położenie prasy były częste zmiany personalne w redakcjach. Przedstawiona tu sytuacja w dziedzinie kadrowej w znacznym stopniu ograniczała siłę i możliwości oddziaływania prasy wschodniokujawskiej.

Wstępny charakter niniejszego opracowania oraz poważne luki w źródłach nie pozwoliły autorowi na przedstawienie, choćby w ogólnym zarysie, odpowiedzi na pytanie, w jakiej mierze prasa wschodniokujawska wpływała na swoich odbiorców i w jakim stopniu kształtowała ich opinie, poglądy i gusty. Rozwiązanie tego problemu jest zadaniem bardzo trudnym. Warto jednak zastanowić się nad nim, gdyż mogłoby ono dostarczyć pewnych ogólnych wniosków dotyczących całości prasy prowincjonalnej Królestwa Polskiego. Interesująca byłaby też próba porównania prasy wrocławskiej i ciechocińskiej z prasą znajdujących się pod zaborem niemieckim Kujaw zachodnich, a także zbadanie ewentualnych kontaktów i związków między środowiskami kulturalnymi i dziennikarskimi Włocławka i Inowrocławia, z uwzględnieniem odbicia tych więzi (o ile istniały) na łamach prasy. Obecnie stwierdzić tylko można, że w prasie wschodniokujawskiej lat 1884—1918 nie udało się odnaleźć żadnych wzmianek na temat prasy inowrocławskiej, nigdy też czasopiśma wschodniokujawskie nie zamieszczały przedruków z prasy Kujaw zachodnich. Wydaje się, że szersza odpowiedź na postawione wyżej pytanie mogłaby być pomocna przy rozwiązywaniu problemu, w jakim stopniu przedzielenie historycznej dzielnicy kujawskiej granicą zaborów przyczyniło się do osłabienia wzajemnych więzi i wytworzenia znacznych odrębności między obiema częściami dawnych Kujaw.

Podsumowując rozważania o prasie wschodniokujawskiej do 1918 r., przedstawić można kilka ogólnych wniosków dotyczących jej roli i znaczenia w życiu kulturalnym, politycznym i gospodarczym.

Stwierdzić trzeba na wstępie, że sam fakt ukazania się w omawianym okresie aż 40 czasopism, i to reprezentujących różne typy, jest do-

wodem istnienia wśród społeczeństwa Kujaw wschodnich zapotrzebowania na prasę. Po 1905 r. zapotrzebowanie to zwiększyło się do tego stopnia, że przestała już wystarczać prasa warszawska oraz sąsiednich ośrodków prowincjonalnych i pojawiły się czasopisma miejscowe. Kilka-naście z nich (głównie dzienniki i popularne czasopisma religijno-społeczne) zapewniło sobie szeroki rynek odbiorców na terenie regionu i okolic, stając się trwałym elementem życia Kujaw wschodnich, świadczącym o pewnym poziomie kulturalno-oświatowym społeczeństwa miejscowego. Działalność prasy była przede wszystkim przejawem aktywności inteligencji wschodniokujawskiej. Szczególną rolę odgrywali tu nauczyciele, księża i lekarze, spośród których wielu z różnym powodzeniem próbowało swych sił w dziedzinie publicystyki, stanowiąc większość miejscowych współpracowników prasy. Przyznać jednak trzeba, że miejscowa inteligencja nie była zbyt silna, gdyż wśród fachowej kadry redakcyjnej i publicystycznej zdecydowanie przeważali ludzie pochodzący spoza regionu (głównie dziennikarze i literaci działający poprzednio w Warszawie). Element miejscowy dominował natomiast wśród osób i instytucji wydających oraz finansujących lokalną prasę.

Mimo swoich braków i słabości prasa wschodniokujawska zajmowała ważną pozycję w całokształcie życia regionu. Prasa społeczno-polityczna, czytana głównie w miastach, oprócz funkcji informacyjnych spełniała rolę czynnika walki politycznej: do 1914 r. między zwolennikami obozu „postępowego” a Narodową Demokracją, w okresie wojny — między orientacją proniemiecką a jej przeciwnikami z różnych obozów. Stanowiąc forum ścierania się poglądów, prasa upowszechniała szerokie zagadnienia społeczne i polityczne wśród inteligencji, mieszczaństwa i dość licznej grupy robotników. Poświęcała także wiele miejsca problematyce kulturalno-oświatowej i obyczajowej, przyczyniając się znacznie do popularyzacji tych spraw wśród społeczeństwa. Nie była także prasa wschodniokujawska obojętna wobec zjawisk życia gospodarczego. Zamieszczała liczne artykuły i wiadomości poświęcone różnym jego przejawom, specjalne rubryki aktualnych cen towarów oraz ogłoszenia i sprawozdania z działalności licznych firm przemysłowych i handlowych Włocławka i okolic. Wiele miejsca poświęcała wreszcie prasa społeczno-polityczna sprawom życia codziennego miasta i regionu, krytykując jego niedomagania i wskazując drogi poprawy. Jakże często z poświęconych tym problemom artykułów i notatek, choć nie zawsze stojących na wysokim poziomie publicystycznym, przebija duch autentycznej służby społecznej. Niewątpliwie stanowiło to element przybliżający prasę do społeczeństwa i jedyną jej nowych czytelników. Wśród ludności wiejskiej Kujaw wschodnich i okolicznych ziem podległych administracji kościelnej biskupstwa włocławskiego silną pozycję wyrobiła sobie popularna prasa religijno-spo-

łeczna. Pamiętając o konserwatywnym obliczu społecznym i politycznym tej prasy, trzeba jednak zdawać sobie sprawę z jej ogromnej roli w szerzeniu kultury i oświaty na wsi. „Głos Wiary” czy „Gazeta Niedzielną” były pierwszymi pismami czytowanymi przez tak liczne rzesze chłopów na rozległym terenie diecezji kujawskiej. Podobną rolę kulturalno-oświatową spełniała popularna prasa kościelna w niektórych środowiskach robotników i rzemieślników miejskich, lecz ograniczała się na tym terenie w zasadzie do kręgów objętych działalnością katolickich stowarzyszeń religijnych i ruchu chrześcijańsko-społecznego. Obok wymienionych już funkcji zarówno prasa społeczno-polityczna, jak i popularne czasopisma kościelne spełniały jeszcze bardzo ważne zadania o charakterze ogólnonarodowym, popularyzując różnego rodzaju obchody i rocznice, jubileusze wybitnych twórców polskich, odczyty poświęcone przyszłości kraju i jego aktualnym sprawom oraz regionalną działalność krajoznawczą. Nierzadko też pisma występowały w obronie języka narodowego, domagały się praw samorządowych dla kraju i ostro atakowały politykę zaborców wobec Polaków. Krytycznie ustosunkowując się do zamieszczanych niekiedy na łamach prasy wschodniokujawskiej publikacji o zabarwieniu nacjonalistycznym, należy jednak wyraźnie podkreślić jej ogromne znaczenie dla podtrzymywania i rozwijania świadomości narodowej w trudnych warunkach ucisku politycznego okresu zaboru i wojny. W tym miejscu przypomnieć warto szczególną rolę wydawanych przez młodzież wrocławską tajnych pism niepodległościowych. Rozważając rolę i znaczenie prasy wschodniokujawskiej uwzględnić też trzeba legalne czasopisma szkolne spełniające na swym terenie istotne zadania wychowawcze.

Przy analizie dziejów prasy wschodniokujawskiej zwraca uwagę fakt, że tylko nieliczne jej organy można określić jako pisma komercyjne. Świadczy to, że prasa Kujaw wschodnich nie osiągnęła jeszcze w omawianym okresie stopnia kapitalizacji charakterystycznego dla niektórych przedsiębiorstw wydawniczych Warszawy, Łodzi czy Zagłębia Dąbrowskiego. Oczywiście, że każde czasopismo dążyło do otrzymania zysku, jednak wyraźnie skierowane na pomnożenie dochodów wydawców były tylko tygodnik ilustrowany „Nadwiślanin” oraz czasopisma ciechocińskie (może z wyjątkiem „Zdroju Ciechocińskiego”) i samoistne dodatki wydawane dla Ciechocinka przez dzienniki wrocławskie. „Nadwiślaninowi”, a tym bardziej pismom ciechocińskim daleko jednak do miana rozwiniętego kapitalistycznego przedsiębiorstwa prasowego, dodatki były zaś tylko uzupełnieniem dla swoich pism macierzystych, stanowiąc źródło dodatkowych funduszy, z reguły przeznaczanych na cele redakcyjno-wydawnicze. Wschodniokujawskie pisma „komercyjne” zupełnie nie zajmowały się sprawami politycznymi, zamieszczały jedynie publikacje o tematyce kulturalnej lub rzadziej społecznej, nie stojące w zasadzie na wy-

sokim poziomie. Specyficznym gatunkiem były czasopisma ciechocińskie służące w większości rozrywce publiczności kurortu i spełniające funkcje kroniki towarzyskiej oraz reklamy uzdrowiska.

Na zakończenie wypadu jeszcze zastanowić się nad zasięgiem terytorialnym czasopism wschodniokujawskich, a co za tym idzie, odpowiedzieć, które z nich określić można jako prasę prowincjonalną. Niewątpliwie do prasy prowincjonalnej zaliczyć można wszystkie codzienne pisma społeczno-polityczne wraz z tygodnikiem „Nadwiślanin” oraz popularne pisma religijno-społeczne. Ich obszar kolportażu wykraczał poza ścisłe granice regionu, obejmując także sąsiednie ziemie: kutnowską i dobrzyńską, a w wyjątkowych wypadkach dalsze okolice, np. Koło czy Turek („Ostatnie Wiadomości” i „Dziennik Powszechny”). Szerszy zasięg niż prasa społeczno-polityczna miały popularne pisma kościelne obsługujące duży teren diecezji kujawsko-kaliskiej. Część prasy społeczno-politycznej docierała nawet do Warszawy i różnych ośrodków prowincjonalnych Królestwa, jednak w bardzo małych ilościach i tylko do wąskich środowisk dziennikarskich, zaangażowanych w działalność polityczną. Echa publikacji dzienników wrocławskich, a nawet niekiedy przedruki niektórych ich artykułów odnaleźć można najczęściej na łamach prasy płockiej, kaliskiej i warszawskiej. Typowymi czasopismami prowincjonalnymi były także tajne młodzieżowe pisma niepodległościowe oraz legalna prasa szkolna. Zasięg ich był jednak ograniczony tylko do miasta Wrocławka. Do prasy prowincjonalnej zaliczyć ponadto można czasopisma ciechocińskie, choć przeznaczone były one dla specyficznej grupy odbiorców sezonowych. Natomiast charakteru prowincjonalnego nie miała specjalistyczna prasa fachowa i wydawane przez Kościół teologiczne pisma naukowe i społeczne. Prasa fachowa rozchodziła się na całym obszarze Królestwa Polskiego. Szerszy, ogólnopolski zasięg miały naukowe i społeczne pisma teologiczne, zwłaszcza „Ateneum Kapłańskie”, docierające nawet za granicę. Grupa elitarnych, ponadregionalnych czasopism wrocławskich o szerokim zasięgu zamykała się w omawianym okresie liczbą 6 tytułów. Pozostałe 34 były to pisma prowincjonalne związane z bieżącym życiem Kujaw wschodnich⁷².

⁷² Już po oddaniu niniejszego artykułu do druku autor odnalazł kompletny egzemplarz „Głosu Wiary” za rok 1916 w Bibliotece Seminarium Duchownego we Wrocławku. Nr 1 wznowionego „Głosu” ukazał się 6 II, nr ostatni (45) — 10 XII 1916. Pismo wychodziło jako tygodnik, drukowano je w Drukarni Diecezjalnej, wydawcą był ks. Włodzimierz Jakowski, redaktorem ks. prof. Józef Kruszyński. „Głos” zamieszczał artykuły polityczne i religijne, kronikę religijną, aktualności polityczne krajowe i zagraniczne, wiadomości miejscowe, dział listów oraz ogłoszenia. Będąc przeznaczony głównie dla wsi, zawierał także obszerny poradnik gospodarski. Publikacje „Głosu” jak na pismo dla ludu wiejskiego stały na wysokim poziomie, na uwagę zasługuje też staranna redakcja i bogata szata graficzna.